

# KURJER

# BIALOSTOCKI

ORGAN SZYB WOJEWÓDZTWA BIALOSTOCKIEGO

Wychodzi codziennie zrana oprócz dni poświęconych.

Numer pojedynczy 15 marek.

Prenumerata wynosi: miesięcznie 400 mk. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Administracja od godz. 9 do 2 i od 5 do 7 oraz Polska hurtownia gazet p. Brzostowskiej przy kościele.

Redakcja i Administracja: ULICA LEONOWA Nr. 1.  
Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 i od g. 3 do 7 w.

Cena ogłoszeń: za wiersz nonparelony przed tekstem 100 mk. w tekście 150 mk., za tekstem 50 mk. Nekrologia 30 mk. Drobne po 20 mk. za wiersz, dla poszukujących pracy 5 mk. Ogłoszenia zagraniczne o 100 procent drożej.

KINO „APOLLO“

**Dziś premiera!**

Pod względem gry i treści obraz ten przewyższa nawet i najlepsze z dotychczasowych świetlnych głośnych obrazów.

„Dzieci Sergiusz”, „Za kulisami ekranu”, „Przy kominku”

## CHEŁOPIŃSKA DOLA

Dramat życiowy w 6-ciu aktach.  
W rolach głównych ARTYSTA Moskiewskiego teatru Artystycznego

W. Bakszejew oraz N. Lisenko i W. Panow

Wytwórni „Jermoljew”

Obraz ten niema nic wspólnego z wystawionymi ostatnio w Białymstoku małowartościowymi starymi obrazami rosyjskimi.

Jest to arcydzieło pierwszorzędne.

Następny program

Król Sanary

z cyklu głośnych obrazów

Cziowiek bez nazwiska

Początek przedstawień o godz. 6, 7.30, 9 i 10.15 w.

## Echa zamachu.

Śledztwo w sprawie Fedaka utwierdza coraz silniej w przekonaniu, że zamach ten był z góry uplanowany przez partię komunistyczną, działającą z Rosji sowieckiej, wyszukującą w danej chwili nienawiść Ukraińców do Polski i używającą tych ostatnich jako ślepe narzędzie w swym celu.

Afentat z d. 25. września miał utworzyć drogę rozmaitym już istniejącym „klubom”, „biurom” i „kumom” do jawnego, agresywnego wystąpienia... do rewolucji.

Rumunja przygotowana (zdaniem p. Cziczierina), Węgry tak samo przez niefortunną wyprawę „Habsburskiego lkarą”, w Polsce zamęt, a więc cel osiągnięty: Budapeszt — przez b. Galicję lub Rumunję, a za Budapesztem — Wiedeń i Praga.

Otóż ciekawe szczegóły, jakie osiągnęło śledztwo — Ukraińców podają nam jako te pionki, poruszane przemożną ręką bolszewicką.

Szczegóły zaś są lapidarne, same za siebie mówiące, nie wymagające już ani komentarzy, ani nasświetlań.

W piątek, d. 23. września br., a więc na dwa dni przed przyjazdem do Lwowa Maczelnika Państwa, odbywa się zebranie t. zw. „Biura” komunistycznego w jednym z domów pod Wysockim Zamkiem.

Na zebraniu tem przewodniłczyła Olga Grosserowa.

Jeden z uczestników „Biura” podniósł myśl, idącą po linii zamierzeń komunistów rosyjskich na czas najbliższy, aby zamordować Naczelnika Państwa w niedzielę, w dniu jego przyjazdu.

Na to Olga Grosserowa żywo zaprotestowała, mówiąc z miną wielce charakterystyczną, że „ta sprawa nie jest warta życia nawet jednego komunisty”.

Po tem oświadczeniu, dyskusja na ten temat nie prowadzona, a zebranie przeszło do porządku dziennego.

Rewolucja „Gaz. Codziennej” z 10. bm., jakoby „horożański komitet ukraiński” korzystał z komunistycznych funduszy, zaś zamierzenia komitetu, jakoby inspirowane były przez or-

ganizacja komunistyczne, pokrywają się ściśle z tem, co w jednym zdaniu wypowiedziała Olga Grosserowa: „Ta sprawa nie warta życia jednego nawet komunisty”.

Taki Śmierć Maczelnika Państwa jest niezbędna dla powszechnego zamętu i przewrotu w Polsce, a... zamach wykona kto inny!

A któż, jak nie sfanatyzowana jednostka społeczeństwa, w którym bądź pieniędzmi, bądź fantastycznymi obietnicami rozżarza się zasiana przez marki pruskie i dwulicowość austriacką — nienawiść do Polski.

Na drugi dzień odbyło się zebranie „Kuma”.

Na zebraniu tem powierzone grupie terrorystów ukraińskich wykonanie zamachu na Naczelnika Państwa.

A więc: d. 23. września Olga Grosserowa uchyla nawet dyskusję na temat zamachu, zaś na drugi dzień terroryści ukraińscy schodzą się w tym tylko celu, aby zamach postanowić!

I nie zawiodło się!

Z soboty na niedzielę odbyło się jeszcze jedno posiedzenie bojówki terrorystycznej z ramienia „Kuma” w liczbie 8 osób i los pada na jednego z nich, syna chłopca.

Na to powstaje Fedak i wymownie stara się przekonać zebranych, że wykonanie zamachu przez syna chłopca nie uczyni takiego wrażenia w świecie politycznym, jakoby uczyniło, gdyby zamach wykonał jakiś znany działacz ukraiński. Że zaś „działaczy” nie mieli wśród siebie, więc wniosek logiczny... syn działacza! I jako takiego wskazał na siebie niedoszły zabójca z amatorstwa.

Spiskowi godzą się na to i powierzają Fedakowi wykonanie zbrodni.

Zestawiwszy raz jeszcze poruszane przez nas w paru artykułach dane o wypadkach ostatnich tygodni — śmiało wysnuwamy konkluzję, że:

1) zebrania komunistyczne w domu pod Wya. Zamkiem, „Kuma”, „Biura”, bojówki ukraińskiej i „kongres” u św. Jara, 2) omawianie zamachu, 3) apretyw Olgi Grosserowej, mimo, że zamach leżał w interesie partii komunistycznej, 4) uchwalenie przez Ukraińców tego, czego nie uchwalili komuniści, 5) sam-

zamach — że te wszystkie momenty i o stwierdzają niebezpieczny kontakt Ukraińców z organizacjami bolszewickimi, II-oże Ukraińcy są tu narzędziem w ręku komunistów i to bardzo sprytnie wyszukanem przeciw Polsce dzięki ich nacjonalistyczno-chorobliwemu wprost zaślepieniu.

L. Z.

## Delegacja banków niemieckich u min. Skarbu.

Pomimo surowych zakazów, w ciągu dłuższego czasu, szmuglowano w znacznej ilości marki polskie do Niemiec; bankierzy niemieccy rzucali je masami na rynek giełdowy i w ten sposób obniżali ich wartość. Tymczasem nadeszła chwila, gdy waluta polska znacznie zaczęła się poprawiać i wszystkie sztuczki nie mogły temu zaradzić. Bankierzy niemieccy znaleźli się obecnie w posiadaniu kilkudziesięciu miliardów marek polskich.

I oto w tych dniach zawitała do Warszawy delegacja banków niemieckich. Panowie ci, uzyskawszy audiencję u ministra Michalskiego, oświadczyli mu, że mają kilkadziesiąt miliardów marek polskich, przeważnie w banknotach 1000 markowych białych. Jak wiadomo z dn. 15 grudnia upływa termin obrotu tych banknotów i wobec tego pragnęliby oni zamienić je na inne. Tylko jak je dostarczyć do Warszawy? Minister Michalski, który miałby zupełnie prawo banknoty te, jako wywiezione za granicę, pomimo zakazu — skonfiskować, oświadczył bankierom niemieckim, że uwzględni ich położenie i że powinni oni z banknotami temi zgłosić się do filii banku polskiego w Berlinie przy „Französische-Strasse” i tam zostaną one przyjęte i następnie wyekspediowane do Warszawy.

„Ale to jeszcze nie wszystko” — oświadczyli bankierzy niemieccy. Okazuje się bowiem, że przewożąc masami banknoty polskie do Niemiec, szmuglerzy przewozili w znacznej liczbie i banknoty fałszywe. Podobne banki niemieckie posiadają banknoty także na sa-

mę kilku miliardów. „Na to już nic poradzić nie można” — oświadczyli im ministerstwo skarbu, — „musicie panowie pieniądze te stracić”.

W ten sposób Intrzyga przeciw państwu polskiemu została dotkliwie ukarana.

## Aresztowania ukraińców galicyjskich nie ustają.

Ze Lwowa piszą: Śledztwo w sprawie kongresu komunistycznego lwowskiego toczy się w szybkim tempie i satacza coraz większe kręgi. Dokonanie nowych aresztowań w Synowódsku, Przemyslanach, Borysławiu i Drohobyczu. Część aresztowanych przewieziono do Brygidki gdzie snają umieszczenie wszyscy aresztowani i gdzie będzie prowadzone przesłuchanie.

## TELEGRAMY.

### Z Sejmu.

WARSZAWA, 15.11. (tel. wł.) Dzisiaj odbyło się posiedzenie Sejmu, na którym po długich i burzliwych obradach uchwalono w pierwszym czytaniu wniosek ministra spraw wewnętrznych o zwalczaniu agitacji antypaństwowej. Następnie głos zabrał prezydent ministrów Powikowski w dłuższym przemówieniu streszczając przebieg historyczny

sprawy wileńskiej, motywując znany już wniosek w sprawie wileńskiej. Przemawiali przedstawiciele trzech grup, a mianowicie: Związku Ludowo-Narodowego, pos. Głabiński, przeciwnik wnioskowi, poseł Dąbski P. S. L., za wnioskiem, poseł Daszyński P. P. S. za wnioskiem. Na tem obrady do jutra do godz. 4-ej przerwano.

### Z konwentu senjorów.

WARSZAWA, 15.11. (tel. wł.) Na posiedzeniu konwentu senjorów omawiano sprawę przypieszenia prac Sejmu. Marszałek przedstawił sytuację tak, że można będzie w styczniu rozpiąć wybory do nowego Sejmu, a w ostatnią niedzielę marca dokonać wyborów. Przedstawiciele P. S. L., K. P. K.,

Nar. Zw. Lud. dowiedzieli, że raczej należy przedtem ustalić co Sejm ma jeszcze do roboty, a wtedy możeby udał się wyznaczyć wybory przed wielkonością.

Posiedzenie dla ustalenia porządku prac wyznaczono na następny wtorek.

**Otwarcie szkoły sztabu generalnego.**

WARSZAWA 15.11. (tel. wł.)  
Dziś o godz. 10 z rana w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie pierwszej pokołowej dwuletniej szkoły sztabu generalnego w obecności szefa sztabu gener. Sikorskiego, generalicji, szefa misji wojskowej francuskiej gen. Nessel.

**Zajęcie w Redakcji „Dwugroszówki”.**

WARSZAWA, 15.11. (tel. wł.)  
W dniu dzisiejszym przedstawiciele klubu P. S. L., Wyzwolenie p. Bagiński i Poniatowski udali się do redakcji „Gazety Porannej” (2 grosze) i zwrócili się do redaktora Sadzewicza z oświadczeniem, że nie mogą tolerować dłużej niemiastnych napaści na Naczelnika Państwa zlewając go czynnie. Wywiązało się przytem zajęcie, w którym poseł Poniatowski wydział rewolwer. Sprawa ta miała swoje echo w Sejmie, gdzie prawica nie dawała dość do głosu posłowi Bagińskiemu, który przemawiał z okazji wniosku o walce z komunizmem.

**Zastój w Łodzi.**

WARSZAWA, 15.11. (tel. wł.)  
Z Łodzi donoszą: W związku z kryzysem w przemyśle łódzkim w ciągu ostatnich 2 dni wymówiono pracę około 10 tys. robotników. Liczba fabryk, w których zredukowano pracę wynosi 78.

**Prasa Szwajcarska o bolszewizmie.**

Z powodu czwartej rocznicy rewolucji październikowej „Nue Zurichser Zeitung” przypomina słowa Złowiewa wypowiedziane na zjeździe w Halle, że każdy kto zapowiada o bliższej rewolucji wszechświatowej jest szarlatanem. Dziennik pisze: „Jasnym jest teraz, że sami prezes trzeciej międzynarodówki, Lenin i inne gwiazdy na niebie moskiewskim są szarlatanami, ponieważ niejednokrotnie zapewniali swe ofary w Rosji, że zbliża się chwila wszechświatowej rewolucji”.

**Z Ukrainy.**

„Ridnyj Kraj” komunikuje: potwierdzają się wiadomości o toczących się walkach pod Zmierzynką. Z Płoskrowa donoszą o zajęciu Kilewa przez atamanów Struka i Bogatiewicza, którzy nadszli od strony Broduńki—Malina. W powiatach, zamieszkałych przez starowieców wielkoroslan w gubernii Czernihowskiej szerszy się ruch powstańczy i rośnie z każdym dniem. W armii bolszewickiej ciągle zdrady; bolszewicy nie mają zaufania do dowódców czerwonej armii nie tylko na Ukrainie ale i w głębi Rosji.

„Narodni Listy” komunikują, że na konferencji w Waszyngtonie, Ameryka przedstawiła projekt programu rozbrojenia, zawierającego następujące punkty: 1) Japonia ewakuuje Władywostok i Sachalin północny, 2) wszystkie poufne traktaty z Chinami będą opublikowane oraz porozumienie angielsko japońskie zostaje rozwiązane.

**W Sowdepji.**

— Dzienniki czeskie dowiadują się, że skutkiem narastającego ruchu powstańczego na

**Z konferencji waszyngtońskiej.**

WARSZAWA, 15.11. (tel. wł.)  
Z Waszyngtonu donoszą: Komisja konferencji waszyngtońskiej uchwalila, aby obrady konferencji były jawne.

**Teorja a praktyka.**

WARSZAWA, 14.11. (tel. wł.)  
Z Waszyngtonu donoszą: Przedstawiciel ministerstwa marynarki Stanów Zjednoczonych, oświadczył, że narazie St. Zjednoczone nie przerwały budowy okrętów i Superdrednaut będzie spuszczone na wodę w sobotę.

**Dymisja gabinetu węgierskiego.**

WARSZAWA, 15.11. (tel. wł.)  
Z Budapesztu donoszą: Gabinet hr. Beilena zgłosił dymisję. Misję formowania nowego gabinetu otrzymał dotychczasowy premier.

**Dziennikarze gdańscy w Warszawie.**

WARSZAWA, 15.11. (tel. wł.)  
Dziś dziennikarze gdańscy złożyli wizytę ministrowi skarbu, przemysłu i handlu. W godzinach popołudniowych odbył się na ich cześć obiad w hotelu Saskim.

**Giełda.**

WARSZAWA, 15.11. (tel. wł.)  
W dnia dzisiejszym na giełdzie arzędowej notowania były następujące:

Dolary	3.625
Funtów szterl.	14.100
Franki fr.	255
Marki niem.	15 1/2

Ukrainie — ogłoszono mobilizację w Odessie.

— Wychodząca w Mińsku „Zwiesda” pisze: „Ilość głodnych dzieci w gub. samarskiej sięgała w październiku do 100 tysięcy. 95 proc. tych dzieci przypada na wieś. W gub. Czerwieńskiej ma być ewakuowane 10 tys. sztuk bydła; pozostałe skazane jest na zagładę. W pow. kamyszyńskim zarejestrowano w ciągu kilku dni 500 wypadków śmierci głodowej”.

**Barbarzyństwa wolnych kozaków.**

W czasie inwazji ukr. w Sokalskiem istniał w Hulczu oddział „wojnych kozaków” pod dowództwem „kapitana” Ant. Szurmiaka. „Wolne kosa two” buntowało się przeciw „armji” ukraińskiej i jej oficerom, rabowało dwory, mordowało niewinnych. Skutkiem buntu przeciwko armji został Szurmiak aresztowany, a „wolne” kozactwo rozbrajano. Pomimo, że Szurmiak złożył przyrzeczenie, iż do swej sotni nie wróci i nie będzie już jej komendantem, uzyskując za zamian za to wolność, zorganizował znów bandę i postanowił zemścić się mordem na wszystkich oficerach ukraińskich i na żandarbach ukraińskich, którzy jego mołojców rozbrajali. Pierwsza wyprawa zbrojcka zatrzymała się w Moszkowie i tu w sposób bestjałski żołnierze ze sotni Szurmiaka na jego rozkaz zamordowali żandarma ukraińskiego Mirona Melnyka. Brali w tem udział wówczas 17-letni Iwan Kowalczyk, 23-letni Piotr Panas, 24-letni Wasyl Gerusa, oraz Jekób Łach. Ten ostatni, jak również Szurmiak anikneli po tym mordzie bez śladu, natomiast trzej pierwsi zostali później aresztowani przez władze polskie, a wczoraj odpowiadali przed lwowskim sądem przysięgłych za zbrodnie nasadniczego morderstwa.

Rozprawa przewodniczył r. dr. Socha, oskarżał prok. Ogonowski, bronił Kowalczyka adw. dr. Pieracki, Panasa dr. Neuwelt, Gerusa dr. Magee. Akt oskarżenia przedstawił, że wszyscy czterej wyżej wymienieni na rozkaz Szurmiaka sprowadzili Melnyka i zapytali go co ma ją z nim zrobić. Szurmiak odpowiedział krótko: zabić. Wówczas Panas ciał Melnyka szabłą w głowę tak silnie, że aż mózg wyszedł na wierzch. Cios się był śmiertelny. Gdy Melnyk począł wołać ratunku, wszyscy czterej porwali go i rzucili do sadzawki, jednak Melnyk nie wpadł do wody, lecz zawisł na krzakach blisko brzegu. Panas dał teraz rozkaz Kowalczykowi, aby zastrzelił Melnyka, co też Kowalczyk natychmiast uczynił, strzelając w głowę. Panas pchnął Melnyka jeszcze dwa razy szabłą w pierś. Następnie oskarżeni obrabowali trupa, zabierając mu srebrny zegarek i znaczną ilość pieniędzy. Trupa nie pozwolili mordercy pochować przez 3 dni, mówiąc, że musi tak leżeć, aby wszyscy widzieli, że tak samo będzie wszystkim panom...

Po dokonaniu morderstwa „wolni” kozacy zwrócili się w stronę Sokala z zamiarem wymordowania oficerów ukraińskich. Po drodze spotkali jakiegoś oficera ukr., który im powiedział, że w Sokalu przygotowali się już na przyjęcia „wojnych” kozaków, wytaczając działa i karabiny maszynowe. Szurmiak uważał za stosowne drapnąć, a kozactwo się rozpięchło. Kowalczyk oskarżony został prócz morderstwa także o kradzież bronią w ręku we dworze dr. Raciborskiego w Spasowie i u innych osób.

Kowalczyk przyznawał się do udziału w morderstwie, tłumacząc się, że strzelał pod przymusem, pod grozą własnej śmierci. Panas i Gerusa wypierali się winy. Na podstawie wyroku rozprawy, sędziowie przysięgli pytani w kierunku morderstwa potwierdzili 11 głosami co do Kowalczyka i Panasa, zaś 9 głosami zaprzeczyli pytanie co do Gerusa. Pytanie co do okradzenia trupa sp. Melnyka przez oskarżonych zaprzeczyli 12 głosami pytani co do kradzieży, dokonanej przez Kowalczyka z bronią w ręku. Dodatkowe pytanie, postawione na wniosek obrony mianowicie, czy Kowalczyk i Panas działali pod nieodpornym przymusem, odpowiedzieli sędziowie 6 głosami nie, 6 głosami tak co do Kowalczyka, zaś 12 głosami nie co do Panasa.

Na podstawie werdyktu trybunał uwolnił Kowalczyka i Gerusa od zbrodni morderstwa, natomiast uznał Kowalczyka winnym zbrodni kradzieży, a Panasa winnym zbrodni morderstwa i skazał Panasa na karę śmierci przez powieszenie, zamieniając karę w myśl artykułu 5. ustawy amnestyjnej na 15 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co miesiąc, ciemnicą i twardem lożem przez 24 godziny co kwartału. Kowalczyka za kradzież na 3 lata ciężkiego więzienia. Ponieważ Kowalczyk siedział już przeszło dwa lata a w myśl amnestji umniejszono mu karę o jeden rok, przeto wypuszczono go zaraz na wolność, jak również i Gerusa, uwolnionego werdyktem przysięgłych. Obronca skazanego Panasa zgłosił zażalenie nieważności.

**Wyniki spisu ludności.**

Jak wynika z informacji, udzielonych przez dyrektora gł. Urzędu statystycznego, posła prof. Buzka, przeprowadzony a p i s ludności wykazał w Polsce przypuszczalnie około 27 milionów ludności. Z sze-

regu powiatów, m. i s kilku okolic wschodniej Małopolski niema jeszcze definitywnych obliczeń.

Skenstatować można ubytek ludności, przedewszystkiem w Małopolsce, b. zabrze pruskim, na kresach wschodnich. W powiatach o znacznym procencie ludności niemieckiej, wpłynęła na ten fakt emigracja Niemców.

Pow. ciessyński i sąsiadujące małopolskie wykazały przyrost z powodu napływu ludności robotniczej.

Dowodem bezstronności, z jaką przeprowadzono spis, jest fakt, że ze strony ludności niemieckiej nie wpłynęło ani jedno zażalenie. Śledztwo przeprowadzone w sprawie spisu w innych częściach państwa, wykazało zupełną ich bezpodstawnosc.

**Tajemnica kupna m. Dojlidy.**

W „Kur. Stołecznym” czytamy: Jak to można stwierdzić w urzędowych aktach, znajdujących się w Okr. Urz. Ziemi w Białymstoku (należy przypuszczać, iż nie jest to tajemnica) majątek Dojlidy, z zabudowaniami i t. d., i t. d., razem około 13.000 morgów ziemi, kupiony został za 75 milionów marek polskich, co stanowi niespełna 6.000 mk. za morgę.

Tenże bank kupił, sporządzając akt osobny, lasy dojlidzkie za 100 milij. marek pol. (akta kupna sprzedaży oglądać można w hipotecy).

W ten sposób niejako P. A. B. L. nabył Dojlidy za 175 milionów mk.

Bank i p. bar. Rudigerowa popelnili nowe obejście prawa. Polega ono na tem, iż, sporządzając akty dwa osobno na ziemię — nieruchomości i na lasy — ruchomości P. A. B. L., wygrał na różnicy skali podatkowej, stosowanej do tych obiektów, mianowicie: podatek od nieruchomości wynosi 6 proc., zaś od ruchomości 1 proc.

W ten sposób P. A. B. L. wpłacił na rzecz skarbu:

- 1) podatek od nieruchomości (ziemia Dojlidy) kupionej za 75 milionów m.—m. 4.500.000.
  - 2) podatek od ruchomości (lasy Dojlidy), kupionej za 100 milionów mk.—mk 1.000.000.—
- Razem mk. 5.500.000. Gdyby sporządzono jeden akt kupna sprzedaży, podatek 6 proc. na rzecz skarbu już od sumy mk. 175.000.000 wyniosłby marek 10.500.000.

A więc i wtedy gdyby Dojlidy, kupiona przez P. A. B. L., istotnie były warte tylko 175 milionów mk. pol., dzięki sprytnym kombinacjom macherów tego banku, skarb państwa straciłby 4.500.000 mk.

Nawiązując jednak do portrakcji p. Skarżewskiego z p. bar. Rudigerową, kiedy cena na Dojlidy wynosiła przeszło 430 milionów mk., trudno przypuszczać, aby P. A. B. L. sprzedano Dojlidy nawet za 175 mil. mk. pol.

Jeśli więc przyjmujemy warunkowo, (może być więcej, nigdy mniej), że za Dojlidy P. A. B. L. w Krakowie wpłacił p. Rudigerowej 430 milionów mk. polskich, tedy opłata na rzecz skarbu państwa winnaby wynieść mk. 25.800.000.

Według tej tezy skarb państwa został okradziony na sumę mk. pol. 20.300.000.

Jak utrzymują ludzie lepiej poinformowani, nabycie Dojlidy kosztowało P. A. Bank Ludowy nie 75 milionów mk. polskich, lecz 7 milionów marek niem.

**Transakcje F. A. B. L.**

Zachęcony powodzeniem P. A. B. L., w Krakowie, podobno wystąpił ostatnio o nabycie dóbr Rafałówka, które mają być wykupione i rozparcelowane przez rząd na mocy uprawomocnionej decyzji Okr. Urz. Z. Apetyty wielkie.

Transakcje Pol.-Am. Banku Lud., w Krakowie, przeprowadzone w ten sposób, jak w sprawie Dojlidy, wymagają wyjaśnienia.

Czy nie w poczuciu konieczności tych wyjaśnień złożył mandat członek zarządu tego Banku poseł Bardel?

**Informacje.**

+ Z Polleji. Podkomisarz Rzurowski Komisariatu Policji Państwowej w Grodnie, przeniesiony został na stanowisko komendanta powiatowego do Ostrowia.

+ Z poczty. W urzędach pocztowych Baranów pow. Błonie, Olyka powiatu Dubno i Wyszew powiatu Nalczyn zaprowadzono służbę telegraf-telefoniczną przy połączeniu Baranowa z Grodziskiem, Olyki z Równem Wołyńskim i Wyszewą z Bogdanowem. W urzędzie Wałińskiego powiatu Lida zaprowadzono służbę telefoniczną.

**W Białymstoku.**

— Z Uniwersytefu Powszechnego. (wa) W czwartek, dn. 17 b. m. zmiana planu wykładów, a mianowicie: od 7 — 7.45 m. zamiast Miasta nowoczesne p. inż. Rybolowicza—Biologia—p. W. Kolendo; od 8—8.45 m. zamiast Chemji p. inż. Wojewódzkiego—nadprogramowy wykład z dziedziny literatury polskiej „O twórczości Sienkiewicza”—J. Komornickiej.

— Nowa szkoła. Dzisiaj, dn. 16 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się uroczysty akt poświęcenia gmachu państwowej szkoły rzemieślniczo-przemysłowej przy ulicy Sienkiewicza Nr. 57, w gmachu dawnego wzięcia.

— Rozporządzenie. (wa) Komendant policji państwowej na powiat i miasto Białystok wyśtosował do wszystkich komisariatów rozporządzenie polecające dopilnowanie zmiatania z chodników śniegu oraz wyrąbania lodu. W czasie ślizgawicy chodniki winny być posypywane popiołem lub piaskiem.

— Połączenie komisji kwalifikacyjnej. (wa) 13 listopada r. b. o g. 8 wieczorem odbyło się posiedzenie komisji kwalifikacyjnej. Między innymi sprawami uchwalono, aby z dnem 1 grudnia r. b. podwyższyć mnożnik przy wyliczeniu poborów służbowych pracowników miejskich na 1830 mk. zaraz z cełnięciem dotychczasowych dodatków do pensji.

— Handel w dni świąteczne. (wa) Właściciele zakładów fotograficznych w dniu 14 b. m. wniosli do magistrata podanie o zezwolenie prowadzenia handlu w dni świąteczne. W Warszawie także zezwolenie otrzymali fotografowie od dawna.

— Do odebrania w Redakcji „Kurjera Białostockiego” pęk kluczy, znalezionych na ulicy Sienkiewicza.

— Poszukiwanie krawnych. Piotr Jackowski, który w r. 1891 wyemigrował do Brazylii, wrócił się do Magistratu m. Białegostoku z prośbą o odszukanie jego brata Władysława Jackowskiego i siostry Amelji, oraz o zawiadomienie go o ich adresach.

Adres Jackowskiego następujący:  
Pedro Jackowski  
Rua Venecio Aires Nr. 145,  
Porto Allegre  
Estado do Rio Grande do Sul  
Brasil.



**— Żądania fabrykantów. (ws)** Dowiadujemy się, że fabrykanci nasi w związku z kryzysem, jaki przemysł przeżywa w skutek zastoju handlu proszą Rząd o podniesienie cła od towarów zagranicznych.

**— Pociągowiec do odpowiadania. (ws)** Policja i komisariat dnia 14 b. m. spisała protokół za użycie policji przez Dawida Finkelszteina zamieszkałego przy ul. Żydowskiej Nr 10, oraz za zakłócenie spokoju publicznego przez Szuta Konstantego zam. przy ul. Żelaznej 21 i Okieścuka Michała zamieszkał. przy ul. Mariampolskiej 105.

**— Znalazienie trupa. (ws)** Dnia 13 bm. o g. 3 na st. Białystok Towarowa w wagonie towarowym Nr 14532 stojącym na 16 torze znaleziono zwłoki mężczyzny lat około 50, który zmarł z niewiadomej przyczyny. Według zebranych danych trup jest nazwiskiem Radziwanowski Antoni, przewodnik tegoż wagonu, w którym znajduje się 7 sztuk bydła rogatego.

**— Kradzieże. (ws)** W nocy na 13 listopada niewiadomi sprawcy dokonali kradzieży garderoby i bielizny ogólnej wartości 1 500,000 mk. z mieszkania na szkodę Jadwigi Białogoz, zamieszkałej przy ul. Sienkiewicza 55. Złodzieje dostali się do mieszkania przez niezamknięte drzwi.

**(ws)** Dnia 14 b. m. w V komisariacie zameldowano o kradzieży w pociągu w pobliżu st. Białystok, dokonanej u śpiącego Adolfa Ostapowicza, któremu złodzieje wyłapnęli akcje na 500 dolarów i bonów amerykańskich na sumę 200 dolarów.

**— Dn. 14 b. m. z mieszkania** Sechara Szpyszowicza, zam. przy ulicy Mazowieckiej, skradzione garderobę na sumę 200,000 mk.

**Teatr i kinematograf.**

**„Aszantka“**

Komedja w 3 aktach.

Wczorajsze przedstawienie „Aszantki“ zgromadziło prawie całą inteligencję Białegostoku w „Palace“. Przyznać się musimy, że zdziwiła nas odwaga i ambicja Ofic. Koła Dramatycznego, gdyż sztuka ta trudna w wykonaniu grana była jedynie na większych scenach Polski. Jednakże oprócz małych niedomagań ogólnie przedstawienie wypadło bardzo dobrze.

Na pierwszy plan wysunęła się p. Karolakowa (Aszantka), której gra i mimika każą się domyślać, że p. K. nie jest tylko amatorką. Bardzo dobrymi

byli również por. Larissa (Łoński), por. Słoniewski (Krejcki) i por. Hełński (Białkowski). Inni wykonawcy również umiętnie odwzorowali swe role. Przygrywała orkiestra Wojtkowska.

**Z kina „Rusalka“.**

Kinematograf „Rusalka“ wystawił 2 gą serję ekranowej włoskiej sensacji „Pan Rebus“. Nad program zaś daje farsę w 4-ach aktach „Bransoletka na nieszczęście“. O ile pierwsza ta sztuka w powikłaniach swych dramatycznych jest wysoce nastrojowa o tyle farsa ma dużo humoru i ekspresji. Przypadły więc do gustu naszej publiczności, która na poniedziałkowej premierze tłumnie wyraziła swoje zadowolenie. Rom.

**Z okolicy.**

**Zebrań rezerwistów.**

(ws) Dnia 14 listopada w gm. Obrobniki odbyło się zebranie rezerwistów w celu zapoznania ich zachowania się i postępowania na wypadek mobilizacji.

Także zgromadzenie odbyło się dnia 15 listopada r. b. w gm. Juchnowiec dokąd był delegowany specjalny urzędnik wojskowy z P. K. U. Białystok zastępca komendanta p. major Januszkiewicz, w celu pouczenia rezerwistów o ich obowiązkach na wypadek mobilizacji.

**Strajk.**

(ws) Dnia 14 b. m. w Starosielcach o godz. 9 rano wybuchł strajk robotników dziennych na bazie. Robotnicy zażądali podwyżki płacy do 1000 mk. dziennie.

**Zaginięcie chłopca.**

(ws) Dnia 11 b. m. o godz. 8 rano wyszedł z domu zamieszkały w Łapach st. Faust Leon lat 13, który udał się pociągiem uczniowskim do Białegostoku w celu kupna książki i do dziś dnia nie powrócił do domu. Zrozpaczeni rodzice przypuszczają wypadek.

**Wisielec.**

(ws) Policja Posterunku w Zabłudowie w dniu 12 listopada o godz. 3 p. p. znalazła wisielca mieszkańca wsi Rafalówka gm. Zabłudów Szymona Owerko, który odebrał sobie życie przez powieszenie się. Lekarz stwierdził, że śmierć nastąpiła przez uduszenie się.

**Z Łomży.**

W myśl zatwierdzonego przez ministerstwo statutu pobierana będzie opłata komunalna w Łomży od ładunków kolejowych wywożonych i przywożonych, a mianowicie:

Od przesyłek pośpiesznych po 10 mr., a od zwyczajnych po 5 mr., za 100 kg. wagi; opłata przy drobnych przesyłkach oblicza się za każde 10 kg.

Za konie i bydlę rosłe po 40 mr., zaś wszelkie inne zwierzęta i ptactwo po 10 mr. od sztuki.

Wysokość opłat od ładunków pieprzewidzianych wynosi dziesięciokrotną stawkę taryfową za przewóz na odległość jednego kilometra.

Najniższa opłata wynosi 1 mr.

Ministerstwo zatwierdziło statut opłat komunalnych na rzecz m. Łomży od wydawanych w tem mieście paszportów zagranicznych w wysokości 100 proc. opłat, pobieranych na rzecz skarbu.

**Z Kraju.**

— Sąd przysięgły we Lwowie skazał Leona Marka za napad bandycki, dokonany jeszcze w r. 1918 — na karę śmierci przez rozstrzelanie.

— Zwyska marki polskiej przyprowadziła wielu spekulatorów na czarnej giełdzie w Krakowie o znaczne straty. Jednakże czarnogieldziarze nie skapitulowali zupełnie, chcąc się „odbić“. Nie widząc innego wyjścia z obecnej ciężkiej dla nich sytuacji, poczęli gwałtownie pospywać się zasobów swoich w obcych walutach, po niższym kursie. Korzystając z tego, policja przedświadczyła wczoraj obławę na krakowskiej czarnej giełdzie. Wśród giełdziarzy powstała na widok policji straszna panika. Większość z nich usiłowała się ulotnić, chcąc ocalić siebie i resztki swego mienia.

Mimo to zdelano ująć kilkudziesięciu czarnogieldziarzy, których osadzono w aresztach. Przy przytrzymanych znaleziono wielkie sumy pieniędzy w obcych walutach, przeważnie w dolarach, frankach i funtach szterlingów.

— W dn. 20 b. m. w Warszawie (Złota 58) odbędzie się zjazd felczerów. Na porządku dziennym: 1) O wprowadzenie w życie ustawy zawodowej, 2) centralizacja związków zawodowych, 3) obrona zagrożonego bytu felczerów, 4) stosu-

nek felczerów do społeczeństwa, 5) Wezwanie do...

**Nadzieja w łodzi Puzappie.**

Komisja likwidacyjna łódzkiego oddziału Puzappu wykryła przy przeglądaniu rachunków, poważne niedokładności. Po bliższym zbadaniu zakwestyonowanych pozycji, doprowadziło to do aresztowania kierownika łódzkiego oddziału Puzappu p. Szymańskiego, który bratu swemu ziemianinowi w Łasku sprzedawał otręby po 3 marki za funt w czasie, gdy cena rynkowa wynosiła przeszło 40 marek za funt.

Ponadto stwierdzono, że w tajemniczy sposób znikły 2 wagony maki deputatowej dla urzędników.

Oprócz Szymańskiego, aresztowano urzędnika Puzappu Kuratowskiego i dwóch jeszcze innych urzędników.

**Aresztowanie porucznika - mordercy i defraudanta.**

W Krakowie dokonano na polecenie władz warszawskich aresztowania znanego już słoczyńcy i byłego oficera W. P. Ludwika Ejsmonda, Ejsmond będąc oficerem, dopuścił się na froncie olbrzymich malwersacji na szkodę skarbu państwa, poczem uciekł do Warszawy, gdzie go zdelano aresztować i osadzić w więzieniach przy ul. Dzikiej.

Po ukończeniu śledstwa przewieziono Eysmonda autodemobilem do więzienia mokotowskiego. W pewnym momencie Ejsmond dobył dostarczonego przez brata rewolweru i strzelił do eskortującego go zandarma, kładąc go trupem na miejscu, trzech zaś wywiadowców ciężko ranił.

Wówczas udało się Ejsmondowi zniknąć na pewien czas z horyzontu.

Po pewnym czasie wypłynął on znowu w Warszawie, tym razem pod nazwiskiem jakiegoś księcia, przyczem również wpadł w ręce policji. Domniemany książę zdołał jednakże i tym razem oszukać policję i wymknąć się.

Po kilku miesiącach pokazał się Ejsmond w Kielcach, gdzie go usiłowała tamtejsza zandarmia aresztować, jednakże Ejsmond ranił aresztującego go zandarma. To był już ostatni etap kariery tego wyrefinowanego hochstapiera-bandyty który poza kilkunastu większymi kradzieżami i morderstwem dopuścił się wielu wyłudzeń od różnych wysoce postawionych

osobistości ze świata warszawskiego, a także krakowskiego. Ejsmond często wyjeżdżał w końcu przyłapano Ejsmonda w Kielcach, a raczej już w ucieczce do Wiednia i aresztowano. Ejsmond jest silnie podejrzany o wykradzenie aktów karnych bandyty Wereszczyńskiego. Wczoraj odesłano Ejsmonda pod silną eskortą do Warszawy.

**Głosy publiczne.**

**KOLEDZY I KOLEŻANKI!**

Od pierwszej chwili powstania smartwych Ojczyzny naszej, urzędnik polski, biorąc przemyślny udział w budownictwie państwa, bez szermowania ale nie na barkach swych ciężar i wielokrotnie odpowiedzialność za błędy innych. Nie trzeba zapewne przypominać w jakich warunkach i wśród jakich okoliczności ta praca odbywała się.

Jeden wszakże fakt z dumą zaznaczyć możemy: w tym czasie, gdy inne warstwy narodu naszego, zapominając o potrzebach Ojczyzny, przedewszystkiem myślały o sobie, urzędnik polski z zacisniętymi zębami trwał na swem stanowisku, pracował, cierpiąc głód i chłód, lecz z niezachwianą wiarą w lepszą przyszłość kraju.

Dziś — stwierdzić należy — urzędnik polski zepchnięty został na ostatni plan; to też dziś urzędnik ten musi upomnieć się o przynależne mu stanowisko w społeczeństwie.

Bezpośrednie niebezpieczeństwa dla kraju naszego przemienię. Wstępujemy w okres pomysłowości. Czas i nam pomyśleć o sobie.

Społeczeństwo nasze cent de tychczas niestety jedynie się. Się tę zdobyć możemy tylko przez zrzeszenie się, przez utworzenie jednej potężnej organizacji urzędniczej, która objęła całą Polskę.

W tym celu w ostatnich dniach października r. b. powstało w Białymstoku Stowarzyszenie Urzędników Państwowych, jako Oddział takiegoż Stowarzyszenia w Warszawie.

Do wstąpienia w szeregi tego Stowarzyszenia wzywa Was, Koledzy, gorąco.

Zarząd Białostockiego Oddziału Stowarzysz. Urzęd. Państw. Białystok, w listopadzie 1921 r.

**UWAGA:** Zapisy przyjmują i udzielają informacji w lokalu Okręgowego Urzędu Ziemskiego (ul. Branickiego 3) w godzinach od 6 do 7 wieczorem w poniedziałki, środy i piątki Członkowie Zarządu Oddziału,

J. I. KRASZEWSKI.

(26)

**Grzechy hetmańskie.**

Kilka razy mu to powtórzywszy, odpuściła go matka nareszcie. Teodor najlepszego konia wziął ze stajni i z postanowieniem zastosowania się do rozkazu odjechał.

Doktor Clement nazaczył mu popołudniową godzinę, w której był najswobodniejszym; wyrachował się więc Todzio, aby przybył jak naznaczone.

Dworek doktora stał tuż przed wielką bramą, a raczej basztą, która za nią służyła i stanowiła wspaniały wjazd do pałacu Hetmana. Otoczony ogródkiem, krył się napół w nim, napół w drzewach należących do parku. Ścieżka, umyślnie poprowadzona po za oficynami, wiodła niepostrzeżona ku pałacowi. Francuz lubił dosyć wygodki i pewną elegancją, domek też dla niego przeznaczony, choć nie wielki, był jednym z najładniejszych w osadzie Białostockiej. Teodor, przybywając, mógł dostrzedz znaczny ruch w wielkim podwórzu: stały w nim ekwipaże świeżo przybyłych gości, którzy już, uprzedzając dzień Świętego Jana, ścigali się do Białegostoku. Około baszty i obwachtu snuły się garstki woj-

skowych różnej broni. węgierska piechota, janczary, hussarze.

Przybywszy z boku pod dworek, zakłopotał się nieco Todzio, co ma z koniem zrobić, gdy chłopak wybiegł ze drzwi, konia od niego przyjął i pokazał mu drogę. Clement czekał na niego z uśmiechem na ustach, i wprowadził go do saloniku, ubranego bardzo wytwornie, zawieszono go sztychami, ozdobionego kwiatami, pełnego tych prezencików i pamiątek, któremi lekarzom ubodzy i bogaci się wywdzięczają. Okna zewsząd prawie osłaniały krzewy i drzewa rosnące dokoła, tak, że nawet w najjaśniejszy dzień panował tu mrok jakiś tajemniczy.

Po przywitaniu, Clement posadził gościa.

— Kochany doktorze — odezwał się Teodor — matka mi natychmiast powracać kazała.

— Ale niechże koń odetchnie i ty — zawołał Clement, z trochę niecierpliwością. — Napijesz się kawy, czy wina? Na sucho cię nie puszcze; teć wasz polski zwyczaj...

— Ale matka! — przerwał Teodor — dałem słowo...

— Bez lekarstwa nie powrócisz przecie — rzekł Clement prawie gniewnie — a ja lekarstwa w domu u siebie nie mam, muszę posłać po nie... Lekarstwo to niczem innym nie jest, tylko starem wiolem węgierskiem, które Łowczyowa pić będzie po kielliszku co dnia. Nie trzeba go zbędać w drodze.

Nim je z hetmańskiej piwnicy dla mnie przyniosą, masz czas wytchnąć ty i koń...

Mówiąc to, wyzwał doktor i, służącemu szepnawszy coś do ucha, odprawił go, a sam z weselszą twarzą do gościa powrócił.

W szafce znalazła się butelka rozpoczęta i Clement nalał kielliszki, z których jeden prawie gwałtem wetknął Teodorowi.

— Pij, bo i ty potrzebujesz rekonfortacji po tych wszystkich utrapieniach, jakie miałeś do zniesienia...

Zapytał potem o stan matki, zagadał coś o sobie, i, starając się rezerwać ponurego dosyć chłopaka, uciekł się nawet do anegdotek miejscowych, aby go zabawić niemi.

Teodor słuchał, nie słysząc połowy, a ciągle się oglądając na okna i ku drzwiom, czy posłaniec nie powraca; gdy, prawie po półgodzinnem oczekiwaniu, zaszleściło coś w sieni, drzwi się otworzyły szeroko, i Todzio ujrzał w progu stojącego, słusznego wzrostu, pięknej postawy, niemłodego już mężczyznę, w którym, z twarzy i po stroju, łatwo się mógł Hetmana domyślić.

Zbladł niezmiernie, nie wiedząc co począć z sobą, gdy Clement poskoczył zwawo, kłaniając się pokornie i udając niezmiernie zdziwionego temi odwiedzina.

(C. d. n.)

# Przewodnik Handlowo-Przemysłowy po Białymstoku.

## Apteki.

**Apteka Kuryckiego,** Stenkiewicza 34. Cytronerwin—Kuryckiego najlepszy środek od bólu głowy. Analizy medyczne (moczu i t. d.).

## Broń.

**P. I. Chlewicki,** ul. Warszawska № 27. Przerabia, odnawia i reperuje.

## Biura transportowe.

**Hanzapol** — Powszechnie Towarzystwo Transportów i Żeglugi. Sp. z ogranicz. odp. Oddział w Białymstoku, ul. Stenkiewicza 34. Tel. 112.

**„Polbal“** Polsko-Bałtyckie T-wo Handlowe i Transportowe Oddział w Białymstoku, ul. Stenkiewicza 5, tel. 202. Transportowanie ładunków morzem i lądem, finansowanie operacji handlowych, zaliczki pod transporty, inkaso, asekuracje. Składy główne we własnym domu przy ul. Sw. Rocha № 3 pomocnicze oddziały Stenkiewicza 5 i Nowy Świat № 6.

**„Eximport“** Dom handlowo-komisowy i Ekspedycyjny, ul. Stenkiewicza 29, tel. 231. Oddział w Krynkach. Ciente. Ekspedycja. Inkaso. Ubezpieczenia i magazynowanie.

**Największe Two okrętowe „Gunsard Line“** sprzedaje sztywki do Ameryki, Kanady, Meksyku i Kuby. Wszelkich informacji udziela się bezpłatnie. Białystok, Stenkiewicza 19.

## Domy handlowe.

Dom handlowy, **Bronisław Perłowski,** ul. Lipowa 6, telefon 70, poleca po cenach konkurencyjnych: manufakturę, artykuły spożywczo-kolonjalne, obuwie damskie, męskie i dziecięce, skóry podszewiane, miękkie, naczynia kuchenne emaljowane, żelazne, wyroby szklane Hurf i Defal.

## Kooperatywy, hurtownie.

**Chrześcijańskie Stowarzyszenie Spółdzielcze „Zjednoczenie“.** Sklep główny i składnica: Rynek Kościuszki № 8. Filja i biuro, Rynek Kościuszki № 2a. Artykuły spożywcze, naczynia, wyroby żelazne, towary lokcyjne i galanterijne.

**Hurtownia Chrześcijańskiego Zrzeszenia Kupców,** ul. Warszawska 5. Wielki wybór towarów kolonialnych.

## Krawcy.

**Malinowski Michał,** ul. Lipowa dom Puchalskiego (naprzeciwko Soberu) Pierwszorzędna chrześć. pracownia ubrania męskiego, cywilnego, wojskowego i bekiesz.

## Obuwie.

**Faust,** ul. Kilińskiego.  
**St. Młynozyk** (linter), ul. Lipowa 26, tel. 286.  
**Samitowski,** ul. Lipowa 17.

## Przedzalnio.

**Frenkiel Łazarz,** ul. Polna 25. Przedzalnio wełny.  
**Markus Jakób A. B.** ul. Jarowiecka 29-a. Tel. 136. Fabryka sukna i kolder.  
**Szatja Dawid** ul. Polna 25. Przedzalnio wełny.  
**Związek Białostockiego Wielkiego Przemysłu** ul. Kupiecka Nr. 49, tel. 156. Zakupy surowców i materiałów dla fabryk, sprzedaż towarów i przyjmowanie obstarunków.  
**Krajowy Związek fabrykantów włókienniczych,** ul. Warszawska 6. Adres telegr. „Krajwłók”. Przyjmowanie obstarunków na dostawę sukna i kóców produkowanych we włas. fabrykach. Kupno surowców niezbędnych dla przemysłu.

**Towarzystwo fabrykantów i przemysłowców obwodu Białostockiego,** ul. Warszawska 7, tel. 165. Obejmuje 192 firmy fabryczne. Własne składy wyrobów włókienniczych, oraz surowców. Sprzedaż, przyjmowanie zamówień na dostawy w kraju i na eksport zagraniczny.

## Przemysł wełniany.

**Zakłady włciwydziaławc.**  
**Cytron S. H. Supraśl,** pow. Białostocki, fabryka sukna.  
**Sz. Porocki i G. Gawiński,** ul. Warszawska 50. Tel. 185. Kompletna fabryka sukna i kolder. Firma egz. od r. 1898.  
**Gubiński D.** ul. Stenkiewicza 35. Fabryka sukna i kolder.  
**Hasbach E.** Zabłudowska szosa. Fabryka sukna.  
**Polak B. i S. Wle,** ul. Branickiego 17. Przedzalnio, tkalnio i apretura.  
**Richter Edward,** ul. Kopnickiej 1. Fabryka sukna.  
**Nowik C. i S. Wle,** ul. Mickiewicza 35. Fabryka sukna.  
**Tryling O. i Syn,** ul. Lipowa 24/26. Tel. 157. Fabryka sukna i kolder. Egzystuje od r. 1863.

## Restauracje.

**„Hellerowanka“** właśc. Bielawski, ul. Warszawska, róg Pałacowej.

**Hotel Ritz,** ul. Pałacowa. Godziennie koncerty.

**Jadłodajnia Daszuty,** Pałacowa Nr. 13.

**Skład win i towarów kolonialnych.**

**Bracia Głowicki,** Dom handlowy. Rynek Kościuszki 9.

## Skóry.

**Białostocka Hurtownia Skór,** ul. Kilińskiego 9.

## Środki lokomocji.

**Białostocka Komunikacja Samochodowa,** Białystok, ul. Pałacowa 10. Garaż i warsztaty reperacyjne, remont samochodów, piugów motorowych, oraz wyrób resorów.

KINO „RUSZAŁKA”  
Lipowa № 18

2 SERJA

DZIS

2 SERJA

# PANI REBUS

Na gorącym uczynku

sensacyjny dramat detektyw w 6 częściach 3 serjach.

Nad program: **Bransoletka na nodze**

Wspaniała arcywesola farsa w 4-ch aktach.

## Ogłaszajcie się w „Kurjerze Białostockim”.

### Warsztaty Samochodowe

570

przyjmują wszelkie zamówienia komunikacji samochodowej po mieście i dalsze transporty.

Dwa samochody do dyspozycji o każdej porze.

**ZALESKI i S-ka.**

Adr. Botaniczna № 4.

### INSTALACJE

oświetlenia elektrycznego, dzwonek, telefonów i alarmów, reperacje i usta wianie motorów i dynamo-maszyn  
przyjmuje elektromonter  
**JOZEP CZMUT** 506  
Kodolejna № 7, naprzeciw poczty.

### D-7 NEUMARK

z Piotrogrodu  
b. ordynator Piotrogródzkiego Alafuzjewskiego szpitala wenerycznego.

Choroby: weneryczne, skórne i moczopłciowe. (806-914). od 10-12 i od 3-8 pp. ul. Kilińskiego № 11. (b. Niamecka.) 500

### Dr. M. Przybyłowski

Choroby włosów, skórne i weneryczne.  
Panowie 10-12, 4-6.  
Panie 12-1.  
Hotel „RITZ” 546

### REKLAMA JEST DZWIIGNIA HANDLU I PRZEMYSŁU

### Dr. M. Kanel

specjalista od chorób skórnych i wenerycznych, 506  
przyjmuje od 8-12 i 5-8 dzieci i kobiety 1-2 pp. Osobne wejście. Sienkiewicza 37 parter

### Dr. D. Kanel

Spec. chorób skórnych. Przyjmuje od g. 11-ej do 1-ej i od 5-ej do 7-ej wiecz. Ul. Stenkiewicza 37, II piętro 557

### Dr. J. WALEWSKI

Choroby włosów, skórne i weneryczne. Rynek Kościuszki 5 przyjmuje od 5-ej do 7-ej wiecz. 608

### DOKTOR Aleksander Gurwicz

specjalista od chorób skórnych i wenerycznych. 506  
powrócił i wznowił przyjęcia chorych od 10-1 i 4-8. Ul. LIPOWA 17.

### FOTOGRAFJA B. ŁOŻNICKIEGO

Sienkiewicza 28 w podwórzu Starostwa wykonuje rozm. zdjęcia fotograficzne do paszportów. 509 Prędko i tanio.

### Drobne ogłoszenia.

**Wykwalifikowany** urzędnik z najlepszymi referencjami, poszukuje posady w zakresie rachunkowości. Świadectwa gimnazjalne i służbowe na żądanie. Łaskawe oferty pod O. P. do „Kurjera Białostockiego”.

**Sanki dorożkarskie** w dobrym stanie do sprzedania. Oglądać codziennie pod adresem Antoniak ul. Choroczka 3. 569

**Wymobilizowany** urzędnik: wojskowy D-r znający gruntownie język polski może udzielać lekcji na godziny. Wiadomość w Redakcji Kurjera Białostockiego Legionowa 1.

**Łóżko** z materacem lub bez, kupię lub wynajmę. Wiadomość w adm. „Kurjera Biel.”.

**Wymagający** nie cytuję pedelów na godziny lub lekcje potrzebny od zaraz. Wiadomość ul. Pałacowa 2-a. (w podwórzu parter) A. S.